Ner 104. ROK 1843. SOBOTA 6 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Opicki, S. Joz.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bożorad.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
2	6	27'' 3' 516	† 3° 4	2 12	Pł Wschodni słaby	Pogoda	
	2	3 956	9 1	3 18	Północny słaby	,,	
	10	2 761	5 0	1 88	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne

— Paryż 6 Kwietnia. —

Dzienniki urzędowe podają dość zaspokajające wiadomości z Guadelupy, ale tylko do 28 Stycznia, kiedy tymczasem przez Anglię mamy listy już z 9 Marca, które w treści zgadzają się z tamtemi, mianowicie pod tym względem, że zaprzeczają wybuchowi żółtéj febry, jako epidemii. Ale we wszystkich innych punktach, podania tamtejsze brzmią jeszcze bardzo smutno i dowodzą, że pierwsze wiadomości które nadeszły do Francyi względem okropnéj katastrofy 8 Lutego, nie były przesadzone, owszem nie wyrównywały jeszcze strasznéj rzeczywistości. Zdaje się że szatańska siła huczała w wnętrzach ziemi i niechciała zwolnić gwałtowności, bo wstrząśnienia trwały jeszcze w pierwszych dniach marca, chociaż na szczęście nie tak silne. Jednakże spokojność i zaufanie nie mogły dotychczas powrócić, szczególniéj kobiety i dzieci cierpiały w skutku obawy którą ich wyobraźnia przez najniepomyślniejsze przypuszczenia utrzymywała i wiele przez to ciężko chorowało. Silniejsza natura mężczyzn, nawykła zwolna do przerażających obrazów zniszczenia i nędzy zaczęła zbierać na powrot odwagę, Pan Labcome, prefekt apostolski w swoim mandacie postnym, nie zaniedbał naturalnie wspomnieć o strasznéj katastrofie 8 Lutego, i zalecał mieszkańcom ufność w władzy niebieskiéj, która tak ciężko spuściła swoją karzącą rękę na Point a Pitre Ponieważ większa część kościołów wyspy jest zniszczoną a przynajmniéj na długi czas niezdolną do zwyczajnego użycia, przeto upoważnił on plebanów, aby za tymczasowe kaplice, użyli prywatnych budynków, które im na ten cel ofiarowano do rozporządzenia. Pleban parafii S. Anny w Point a Pitre, doniósł prefektowi apostolskiemu, iż kościół tamtejszy zupełnie zapadł się, w skutku trzęsienia ziemi, ale udało mu się część ozdób i poświęconych naczyń wydobyć z zwalisk. Z licznych rozpadlin ziemi, wypływa żółta, brudna i nieprzyjemnie cuchnąca woda, pomięszana z mułem, niektóre rozpadliny są tak szerokie, że jeździec nakoniu nie może ich przesadzić. Z pomiędzy okolicznych fabryk cukru zostało dotychczas trzy lub cztery, ale w stanie który użycie ich czyni zupełnie niepodobnem, inne wszystkie są zupełnie zniszczone. Jakże dalece naglącą była przy takim stanie rzeczy, gdzie większa połowa mięszkańców niema nawet mieszkania, potrzeba pośpiesznego nadsyłania wsparcia z kraju macierzystego. Jednakże rząd niepoprzestanie na posłaniu tam przeznaczonego przez izby wsparcia półtrzecia miliona franków. To była tylko tymczasowa pomoc na chwilową potrzebę; obszerny plan naprawienia ile można-

ści nieszczęść zrządzonych tam i podania téj kolonii sposobności poddźwignienia się napowrot z zwalisk do nowéj zdolności produkcyinéj, układany jest w gabinecie, aby późniéj przedstawić można było izbom stosowne do tego celu projekta. Zapewnie rząd zdecyduje się pożyczkę na korzyść Guadelupy, aby plantatorom udzielić środek wzniesienia na powrót zniszczonych fabryk i postępowania z nową energią w uprawie curku, przez co znaczne pooiesione szkody mogłyby być naprawione.

— Londyn 15 Kwietnia. —

Wielki książe Meklembursko Strzelicki wysłał tu swojego pełnomocnika z poleceniem ułożenia przedwstępnych kroków do małżeństwa jego syna z xiężniczką Cambridge; xiąże spodziewany tu jest w dniu 28 t. m.

Chorobą xięcia Sussex jest róża; ale symptomy jak zapewniają lekarze nie są niepomyślne.

Onegdaj lord major Londynu dawał znowu wielki obiad, przy którym wzniesiono między innemi toast za zdrowie posła francuzkiego, który na to odpowiedział: »Dziękuję panom za przyjazne przyjęcie, boję się jednak przemówić do was waszym pięknym językiem, bo lękam się zepsuć go barbarzyńskiem wymawianiem. Za kilka lat nie tak już będzie z dwoma ludami mieszkającemi przy kanale. Jeograficzne rozdzielenie nie będzie utrudniało łatwości komunikacyi. Codzienne stosunki dwóch tych narodów stają się ściślejszemi i im bardziéj francuzi i anglicy poznają się wzajemnie tem bardziéj będą się szanować. Przez kolej żelazną w pietnastu godzinach, będzie można przyjechać z Paryża do Londynu. Wtedy będziemy połączeni wszelkiemi węzłami życia obywatelskiego, dzielić będziemy zabawy i poważne przedsięwzięcia, i wasi synowie będą zaślubiać się z naszemi córkami. Oby Paryż i Londyn, najpiękniejsze miasta w świecie, zachowały jedność, która ręczy za pokój ucywilizowanego świata.

W tych dniach lord Monteagle stanął przed sądem w skutku pozwu jednego byłego konstabla policyjnego, który twierdził, że kiedy lord jeszcze jako pan Spring Rice był kanclerzem izby skarbowéj, on doręczył mu 5 funtów szterlingów, aby mu wyjednał jaką posadę, a teraz żąda zwrotu pieniędzy, ponieważ nie otrzymał żadnéj posady. Lord Monteagle wykazał, że zaraz wówczas pieniądze te oddał lordom skarbu do rozporządzenia, z wymienieniem źródła i celu téj posyłki, a oskarżony został z swoją pretensyą usunięty.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,

Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

Patrz Nra 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36, 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60 62, 63, 64, 83 84 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99, 100 *i* 101 *Gazety Krakowskiéj*).

Co do drugiego (pantomima). Ze *Chironomia* znajdywała się u starożytnych na wysokim stopniu; że spisanemi były celniejsze jéj prawidła; rzeczą jest pewną, lubo żadne z dzieł przedmiot ten traktujących do naszych nie doszło czasów.— *Gilbert Austin* w dziele: „*Chironomia or a treatise on rhetorical delivery*“ (1) usiłował wprawdzie oznaczyć, jakie gesta pod względem ruchu rąk, wyrazu twarzy etc. używane być winny wtedy, gdy uczucia nasze tłumaczyć chcemy bez mowy, wszakże teorya jego, ograniczając gesta o których mowa, do 15stu fundamentalnych pozycyi a 139 szczególnych przypadków, o tyle jest niedostateczną, o ile szczególne przypadki, w których bez mowy wypada często tłumaczyć uczucia nasze, nie ograniczają się tylko do cyfry 139, ale ich liczba idzie w nieskończoną. Przez *chironomią* nie trzeba tu rozumieć ani *Semiotyki*, ani też metody *Heinickiego* i xiędza *de l'Eppée* przyjętéj w instytutach głuchoniemych; ale przez nią rozumieć potrzeba sztukę tłumaczenia więcéj myśli i uczuć, aniżeli mowy i wyrazów, sztukę jedném słowem ściśle dramaturgiczną. Nie ma więc jak powiadam przepisanych dla niéj stałych prawideł bo te w jakie ją starożytni ujęli, zaginęły; te zaś jakie jéj współcześni przepisać usiłowali, są wcale niedostateczne. Dla tego też, to co u nas językiem chironomii nazywać wypada, jest zaledwie słabym echem tego, co wyrażać, było dawniéj jego zadaniem. Z języka tego nie zachowaliśmy nic więcéj jak tylko kilkanaście poruszeń, którym zaledwie stanowcze jakoweś znaczenie przydzielamy, bez posiadania wiadomości, jak je połączyć z sobą, a tym mniéj, jak im nadać sens właściwy, lub opowiedzieć niemi myśl jaką ogólniejszą i logiczną.

Zgadzam się, że w tém znaczeniu, w jakiém starożytni pantomimę uważali, artysta pantomimiczny, był zupełnie co innego od artysty drammatycznego. Ręce tego ostatniego o wiele więcéj mogły być spokojniejsze od rąk pantomimika. U pantomimika ręce zastępywały miejsce mowy, u artysty drammatycznego, te same ręce miały zadanie naturalnemi znakami podwyższyć znaczenie mowy i znakom głosu użyczyć prawdy i życia.— Zgadzam się równie, że *Hogart*, wymagał od artystów drammatycznych, ażeby w pomoc swéj

(1) W Londynie — 1806 r. —

sztuce opisywali rękami pewne linie, pewne figury kształtne i malownicze. Lecz wszystko to nie czyni zadość temu, czego my w dramaturgii od pantomimy wymagamy. Wszystko to w moralnych osobliwie położeniach jest bezwładne, mdłe i niedostateczne. Linie i figury rękami opisywane mogą wprawdzie dodawać wdzięku, lecz wdzięk użyty w niewłaściwém miejscu, staje się affektacyą i grymasem; i wdzięk ten powtarzany ciągle i jednako, studzi akcyą zamiast ją zagrzewać, obrzydza ją zamiast zdobić.

W sytuacyach moralnych, każdy chociażby najmniejszy ruch ręki na scenie winien być znaczący. W pantomimie nadewszystko to jest w tedy kiedy sytuacye te powinny być nieme, ruch o którym wspomniałem można ująć w kształty, nawet malownicze, ale mimo to, kształtów tych w nader tylko rzadkich przypadkach używać należy. Może mi się w ciągu mych uwag, nastręczy gdzie indziej sposobność objaśnić przykładami, jakie stopniowanie w gestach mimicznych w ogóle, a tém samém i w pantomimie, zachować należy; jeżeli w gestach tych od tłomaczących do znaczących, od znaczących do pantomimicznych, od pantomimicznych do malowniczych przechodzić artyście wypada. Rozbiór tego wszystkiego, przeszedłby oczywiście zakres uwag niniejszych i zaprowadził mnie dalej aniżeli iść zamierzam, przecież mając na oku głównie pantomimę w moralnych sytuacyach roli, nie mogę nie wspomnieć, że pomiędzy gestami pantomimicznemi, jest pewien rodzaj takich, których każdy artysta drammatyczny musi przed wszystkiemi innemi używać koniecznie, jeżeli znaczeniu moralnemu, mieszczącemu się w sytuacyach podobnych chce nadać właściwe światło i życie. Gesta te w braku zwłaszcza stósownego dla nich w polskim języku nazwiska, nazwałbym *indywidualizującemi*, *personifikującemi*.

Znaczenie bowiem moralne o jakiém mówię, czyli nauka moralna, mieści się w ogólném zdaniu jakie słuchający z szczególnego położenia osób działających na scenie wywodzić może i powinien. Lecz zdanie to (sens moralny) dla tego samego że jest ogólne, staje się poniekąd obcém prowadzonej rzeczy, jestto pewien rodzaj wniosku, którego zastósowanie do przedmiotu widzianego na scenie, nie dla każdego z słuchaczy jest łatwym i w większej części uchodzi uwagi mniej przenikliwego i nie tyle pojętnego. Jeżeli więc znajduje się środek za pomocą którego, symboliczność takiego moralnego sensu usobiścić na scenie można i z lotnego jakim jest i być musi, przemienić w widzialny; jeżeli nareszcie środkiem tym jest nieco innego, tylko pewne znaczące gesta, artysta dramatyczny nie może i nie powinien zaniedbywać użyć ich zawsze, kiedy tego położenie roli nakazuje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Maja.

Kirkor Jerzy, Keller Maxymilian, Złowodzki Józef ob., z Polski; — Kurowski Franciszek, Bässler Zieliński Józef, Straszewski Romnald ob., Samborska ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Rzewuska Rozalia hr., Chodylska Julia ob., Hausmann Ludwik, Hausmann Julia ob., Peritaz Jan ob., Łuniewski Jan ob., Tarło Jan Kanty hr., do Polski; — Błeszyński Jan, Bukowscy Maciej i Teodor ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 3754.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały senatu Rządzącego z d. 21 Kwietnia r. b. Nro 2008 odbędzie się w biórach Wydziału licytacya, przez sekretne opieczętowane deklaracye na ręce senatora w Wydziale prezydującego do dnia 16 Maja r. b. do godziny 2éj z południa składać się mające, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo, *a)* zwozu z góry Bukowicy a stamąd spławu do Krakowa 40 siąg. kub. wyłamanego już w tejże górze kamienia, a który to wywóz i spław do dnia ostatnego Czerwca r. b. dokonanym być winien, tudzież *b)* zwozu i spławu wyłamać się mającego kamienia do ilości sąg kub. 300 łącznie z poprzedniemi 40 już wyłamanego wziętéj, którego wywóz w miarę wyłomu w porze zimowéj zaś spław z przyszłą wiosną nastąpić może. Cenę zwozu i spławu jednego sążnia deklarant w deklaracyi złożyć się mającéj podług wzoru niżéj zamieszczonego oznaczy w sposób iż osobno wyrazi cenę, za jaką się podejmuje zwieść i spławić do końca Czerwca r. b. 40 siąg kub. kamienia już wyłamanego, osobno zaś reszty do 300 sąg kub. kamienia dopiero łamać się mającego, a którego zwóz w porze zimowéj łatwiejszym i spław zaraz z wiosną dogodniej-

szym będzie, na *vadium* każdy z pretendentów złoży w kasie głównéj złp. 200 a złożenie takowego na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi przéz tąż kassę poświadczone mieć winien, o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wew. i Policyi z dnia 29 Kwietnia r. b. Nro 3754 w Dzienniku Rządowym zamieszczonego czynię niniejszą deklaracyą, iż podejmuję się wywieść z góry Bukowicy z miejsca złomu 40 sąg knb. kamienia, tamże już wyłamanego, i takowy kamień spławić do Krakowa, po cenie za jeden sążeń (tu wyrazić cenę literami za jaką zwozu i spławu się podejmuje pojedynczo za sążeń) zaś zwozu w porze zimowéj i spławu z przyszłą wiosną reszty do 300 sąg kub. wyłamać się mającego w tejże górze kamienia po cenie za jeden sążeń (tu znowu wyrazić cenę literami, za jaką się podejmuje znowu i spławu od sążnia); a to wedle warunków licytacyi przezemnie przejrzanych i zrozumianych, zaświadczenie kassy głównéj jako *vadium* złożyłem znajduje się na wierzchu niniejszéj deklaracyi zamieszczoném i proszę o nakaz wydania mi tegoż w razie nie utrzymania się, (tu wyrazić komu ma być wydane *vadium*, daléj położyć datę, imie i nazwisko).

Ostrzega się zarazem, aby deklaracye pod ich nieważnością pisane były wyraźnie, bez przekreśleń lub zastrzeżeń, na wierzchu zaś deklaracyi podpisane być ma »deklaracya co do licytacyi zwozu i spławu kamienia z góry Bukowicy w Wygiełzowie do Krakowa przez Wydział Spraw W. i P. w dniu 29 Kwietnia 1843 r. Nr. 3754 ogłoszonéj, tudzież poświadczenie kassy głów. na złożone *vadium*.

Kraków d. 29 Kwietnia 1843 r.

Senator. Prezydujący
Szpor.
Referendarz L. *Wolff*.

Nro 3434.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu uchwały Senatu Rządzącego pod dniem 7 Kwietnia 1843 r. do L. 1677 D. G. S. zapadłéj, zatwierdzający w myśl art 910 k. c. uczynioną, przez Towarzystwo Strzeleckie darowizną kwoty 265 złp. na stały fundusz dla ubogich pod Opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, Wydział Spraw Wew. czyn takowy, jako do pomnożenia funduszów ubogich dążący do powszechnéj podaje wiadomości.

Kraków d. 25 Kwietnia 1843. r.

Senator prezydujący
Szpor.
Referendarz L. *Wolff*

Nro 1081.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralneogo Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 30 tytułem kaucyi przez Mateusza Jarka w sprawie z Pawłem Jarkiem w roku 1819 do depozytu sądowego złożonéj i tamże dotąd znajdujący się, aby w terminie trzech miesięcy z stósownemi dowodami po odbiór tejże kwoty, do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie z kwotą tą jako bezdziedziczną postąpionemby zostało.

Kraków d. 24 Kwietnia 1843 r.

Sędzia prezydujący,
J. Pareński.
(2r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 2561.

DYREKCYA GŁOWNA.

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Powodowana wniesionemi żądaniami, o wystawienie i wydanie duplikatów, w miejsce skradzionych lub zniszczonych, następujących listów zastawnych mianowicie:

Pierwszego Okresu.

Lit. *D*. Nr. 69,552 na złp. 600 z 13 kuponami.

Drugiego Okręsu.

Lit. *A*. N. 227100 na 20,000 z 10 kuponami Lit. *C*. Nr. 293,687 na złp. 1000 z 9 kuponami Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, w wykonaniu art. 124 prawa z dnia 1 (13) Czerwca 1825 r.. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów, i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych nie zawodnie zgłosili się, w przeciwnym razie rzeczone listy zastawne z kuponami i kupony umorzone i za nie mające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

W Warszawie dnia 19 (31) Marca 1843 r.

Prezes
Morawski.
(1r.) Pisarz *Drewnoski*.

W Poniedziałek z powodu uroczystego święta Gaz. Krak. nie wyjdzie.